



**NASZE POTRZEBY W CZYŚĆCU**

## CIERPIENIA CZYŚĆCA

Oddzielenie od Boga jest główną karą czyśćca. Wszystkie cierpienia czyśćca pochodzą od grzechu pierwotnego bądź grzechu życia doczesnego. Bóg stworzył duszę czystą, prostą i wolną od wszelkiej zmały grzechu i z pewnym zbawiennym instynktem kierującym ją ku Niemu. Grzech pierwotny, który dusza w sobie nosi, odsuwa ją jednak od tej skłonności; i kiedy doczesny grzech dodany zostanie do grzechu pierwotnego, dusza oddala się jeszcze bardziej. Potem następuje odstąpienie od tego zbawiennego instynktu i wzrost jej niegodziwości, ponieważ nie w pełni podporządkowuje się Bogu.

Nie zbawia się przez uczestnictwa w Bogu ten, kto rozbudza w sobie żądze nierozumnego stworzenia, choć On chciał i zarządził, aby nigdy nie miał wad, tylko ten, kto odpowiada rozumnej duszy w takiej mierze, w jaką Bóg uzna za potrzebną do oczyszczenia z przeszkody grzechu.

Dlatego gdy dusza zbliża się do stanu czystości i przejrzystości, w jakiej została stworzona, zbawczy instynkt ujawnia się i stale potęguje, gwałtownie i z tak zażartą miłością prowadząc ją do ostatecznego celu, że wszystkie przeszkody, jakie widzi, zdają się tej duszy rzeczą nie do zniesienia. Im lepiej to pojmuje, tym dotkliwszy wywołuje ból.

Ponieważ dusze w czyścicu uwolnione są od winy za grzech, nic nie dzieli ich już od Boga, poza tym bólem, który utrzymuje je z dala, przez co nie mogą osiągnąć doskonałości. Jasno widzą one ważkość najmniejszej przeszkody na swej drodze. Wiedzą także, że ich instynkt je powstrzymuje, bo domaga się sprawiedliwości. Z tego zrozumienia rodzi się gwałtowny ogień, podobny do tego piekielnego, którego uniknęły z powodu wymazania winy.

To wina napełnia nienawiścią wolę potępionych w piekle, których Bóg nie obdarzy swą dobrocią, co pozostawia wolę rozpaczliwie skażoną, sprzeciwiającą się woli Boga.

## CO RÓŻNI CZYŚCIEC OD PIEKŁA

Gdy ujawnia się zepsucie woli, sprzeciwiającej się woli Boga, gdy wina jest świadoma a skażona wola uparta, wtedy wina tych, którzy przeszli ze skażoną wolą z tego życia do piekła, nie jest odpuszczona, bo te dusze nie mogą już zmienić woli, z którą opuściły to życie, bo podczas tego przejścia utrwala się w duszy dobro bądź zło, zgodnie z zamysłem duszy.

Jak napisano w Piśmie Świętym: Tam gdzie cię znajdę - tak jest w godzinę śmierci z wolą pogrążoną w grzechu lub niezadowoloną z niego i pogrążoną z tego powodu w żalu - tam cię osądzę. A od tego sądu, jak wykażę, nie ma już odwołania.

Po śmierci wolna wola nie ma już odwrotu, ponieważ została oceniona taką, jaką była w chwili śmierci. Ponieważ dusze w piekle w chwili śmierci obciążone były wola grzeszenia, dźwigać będą winę przez wieczność, cierpiąc nie tak, jak na to w istocie zasłużyły, a tak, jak są to w stanie znieść, ale bez końca.

Dusze zaś w czyścicu dźwigają jedynie ból kary, ponieważ ich wina wymazana została w chwili ich śmierci, która zastała je w żalu z powodu własnych grzechów i skruchy z powodu obrazy Bożej dobroci. Dlatego ich cierpienie ma swój koniec, a czas jej trwania kurczy się, jak zostało powiedziane.

O nędzo przewyższająca wszystko inne, a większa tym bardziej, że ludzka ślepotą nie potrafi tego dostrzec.

Cierpienie potępionych nie jest nieskończone pod względem intensywności, ponieważ cudowna dobroć Boża oświeśla promieniami swego miłosierdzia nawet piekło. Człowiek, który zmarł w grzechu, zasługuje na nieskończone cierpienie przez nieskończony okres czasu, jednak Boże miłosierdzie przydzieliło im ten los tylko w stosunku do nieograniczoności czasu jego trwania, a ograniczyło jego intensywność; zgodnie z wymogami sprawiedliwości, Bóg mógłby spowodować większy ból.

Och, jak niebezpieczny jest grzech popełniany z premedytacją. Nieczęsto człowiek go żałuje, a bez odkupienia będzie dźwigał winę tak długo, jak będzie w nim trwać - to znaczy dopóty, dopóki będzie chciał grzeszyć lub chciał do grzechu wrócić.

## BOŻA WOLA W CZYŚĆCU

Wola dusz w czyścicu zgodna jest we wszystkich rzeczach z wolą Boga, dlatego też otacza On je swą dobrocią, a one, na tyle, na ile potrafi ich wola, radują się szczęściem i oczyszczają ze wszystkich swoich grzechów.

Co do winy, te oczyszczone dusze stają się takie, jakie stworzył je Bóg, bo Bóg przebacza natychmiast tym, którzy zakończyli to życie żałując za swoje grzechy, wyznali je gorliwie podczas spowiedzi i postanowili nigdy więcej nie grzeszyć. Tylko rdza grzechu na nich pozostała i z niej oczyszczają się poprzez cierpienie ognia. Tak więc oczyszczone z winy i zjednoczone z Bożą wolą, widzą Go na tyle wyraźnie, na ile On sam pozwala im się poznać, a także pojmują, jak ważne jest radowanie się Nim oraz że dusze stworzone zostały, by ten cel osiągnąć.

Co więcej, ponieważ między Bogiem i nimi działa siła naturalnego przyciągania, te dusze są podporządkowane Bogu i jednoczą się z Nim w takim stopniu przez to przyciągane do Niego, że żadne wyjaśnienia, porównania czy przykłady nie mogą rzeczy uczynić jaśniejszej, niż rozum mój pojmuję, jaka jest w

rzeczywistości, i przez wewnętrzne poczucie ją w ten sposób rozumie. Chcę jednakże , czyniąc jedno porównanie, ukazać, jak to widzę.

## DUCHOWY GŁÓD

Gdyby na całym świecie istniał jeden bochen chleba i musiałby nakarmić wszystkie głodne stworzenia i, by zaspokoić ich głód wystarczałby im jedynie jego widok, wówczas u zdrowego człowieka, a tym samym posiadającego instynkt jedzenia, głód, gdyby nie jadł, a nie chorował i nie był martwy, byłby wzrastał nieustannie, bo jego instynkt jedzenia by nie słabł. Wiedząc, że istnieje tylko ten jeden bochen by głód zaspokoić i że bez niego nadal będzie głodny, cierpiałyby nieopisanie.

Im bliżej byłby tego bochna a nie mógł go zobaczyć, tym bardziej jego naturalna ochota nań byłaby wzrastała. Jego instynkt skierowałby całe pożądanie na ten bochen, który stałby się jedyną rzeczą, która byłaby go w stanie zadowolić.

W tym momencie, jeśli miałby pewność, że nigdy już tego bochna nie ujrzy, byłby w piekle. Tak jest z duszami potępionych, którym odebrano wszelką nadzieję, że kiedykolwiek ujrzą ten chleb, którym jest Bóg, prawdziwy Zbawiciel.

Ale dusze w czyścicu mają nadzieję ujrzeć ten chleb i w pełni się tym zadowolają. Dlatego cierpią głód i znoszą cierpliwie ból w takim stopniu, w jakim będą nasycone chlebem, którym jest Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i Zbawiciel, i nasza Miłość.

## PIEKŁO I CZYŚCIEC

Jako że jasne i czyste duchy znaleźć mogą odpoczynek jedynie w Bogu, bo dla takiego ostatecznego celu zostały stworzone, dlatego nie ma innego miejsca niż piekło dla dusz grzesznych, które kończą w piekle z zarządzenia Boga.

Gdy dusza znajdująca się w stanie śmiertelnego grzechu opuszcza ciało, wtedy natychmiast, w chwili, gdy oddzielona zostaje od ciała, udaje się do przeznaczonego jej miejsca, prowadzona tam nie przez co innego, jak naturę tego grzechu.

W tym momencie, jeśli dusza nie zostanie zatrzymana przez wynikające z osądu Bożego zarządzenie, udaje się do głębszego piekła, niż mogłaby się znaleźć z Bożego nakazu, które Bóg w swym miłosierdziu mógłby wyznaczyć duszy, gdzie mniej by cierpiała, niż na to zasługuje.

Dusza więc, nie znajdując bardziej odpowiedniego miejsca, ani nie zatrzymywana w mniej dla niej bolesnym, rzuca się z Bożego zarządzenia do piekła, jako do miejsca najwłaściwszego.

Wróćmy do naszego tematu, jakim jest czyściec dla duszy oddzielonej od ciała, która nie jest czysta jak w chwili jej stworzenia. Widząc w sobie przeszkody, które mogą być usunięte jedynie poprzez środki czyścica, dusza rzuca się tamże szybko i ochoczo.

Tak więc, jeśli nie było innej dyspozycji, której ma być posłuszna, by się oczyścić, natychmiast stwarza w nim sobie piekło gorsze niż czyściec, widząc w tym jedyny sposób uwolnienia się od przeszkód, ponieważ wie, że stoją one na drodze jej bliskości do Boga, jako jej celu. Tak niezbędny jest duszy Bóg, że, w porównaniu z tym, czyściec nic nie znaczy, nawet jeśli przypomina piekło, jak zostało wspomniane. Czyściec w porównaniu z Bogiem, zdaje się niczym.

## KONIECZNOŚCI CZYŚĆCA I JEGO STRASZNY CHARAKTER

Jeśli chodzi o Boga, niebo nie posiada bram i każdy, kto zechce, może do niego wkroczyć, ponieważ Bóg stoi przed nami z rozpostartymi ramionami, by przyjąć nas do swej chwały. Lecz rozumiejąc, że istota Boga jest takiej czystości, iż nie sposób sobie tego wyobrazić, dusza, która jest w najmniejszym nawet stopniu niedoskonała, woli raczej rzucić się sama w głąb tysiąca piekieł, niż znaleźć się tak splamiona w obecności Bożego majestatu. Dlatego też dusza, rozumiejąc, że czyściec powstał po to, by można było usunąć plamy, rzuca się tam z tego powodu, i odnajduje tam wielkie miłosierdzie, które pozwala jej usunąć przeszkody, którymi są plamy grzechu.

Żaden język nie jest w stanie opisać ani wyjaśnić, żaden rozum pojąć, dotkliwości czyścica. Lecz, pomimo że w czyścicu widzę tyle cierpienia, ile w piekle, widzę także, że dusza splamiona w najmniejszym stopniu niedoskonałością, akceptuje czyściec, jako miłosierdzie, jak powiedziałem, i wytrzymuje jego cierpienie jako niewspółmierne do najmniejszej plamki, będącej przeszkodą dla jej miłości. Wiem, że ból cierpliwie znoszą dusze w czyścicu; czyli to, co w nich wywołuje niezadowolenie Boga, a zatem co jest sprzeczne z Jego wielką dobrocią, jest ważniejsze, niż jakikolwiek ból, który odczuwają. I znając tę prawdę dostrzegają, jaką krzywdę wyrządzają im wady, które nie pozwalają im zbliżyć się do Boga, pomimo iż znajdują się w stanie łaski.

## OGIEŃ MIŁOŚCI W CZYŚĆCU

Bóg i dusza w czyścicu wzajemnie okazują sobie szacunek. Jedna ze świętych wyznaje, że nie potrafi znaleźć słów, by to opisać; *„Wszystkie sprawy, jak widzę je w swym umyśle (na tyle, na ile jestem w stanie pojąć to w tym życiu), w porównaniu z tym, co o nich mówiłam, są nieporównywanie większe. Poza tym, to co widzę i słyszę tam, sprawiedliwość i prawdy tego świata zdają się mi*

*klamstwem i nicością. Pozostają zmieszana, nie potrafiąc znaleźć słów wystarczająco właściwie opisujących te rzeczy. Dostrzegam tam tak wielką zgodność między Bogiem i duszą, że kiedy widzi On duszę w czystości, w której Jego Boży majestat ją stworzył, ofiaruje jej żarliwą miłość, która przyciąga ją do Niego, a jej moc wystarczyłaby, by ją unicestwić, gdyby nie była nieśmiertelna. Przekształca ją to w Bogu tak, iż zapomina o wszystkim i na nic więcej nie chce już patrzeć, poza Nim. A on nieustannie przyciąga ją do siebie rozpalając ją miłością, nawet na chwilę jej nie opuszczając, aż doprowadzi ją do stanu, w którym wyruszyła w drogę, to jest - do całkowitej czystości, w jakiej została stworzona. Kiedy w swym zasięgu widzi dusza te miłosne płomienie, przez które jest przyciągana ku swemu najdroższemu Panu i Bogu, żar miłości obezwładnia ją i roztopia. I Bożym światłem oświecona pojmuję, jak Bóg, przez swą troskę i nieustanną opiekę, nigdy nie ustaje w przywoływaniu jej do najwyższej doskonałości, a czyni to wyłącznie przez swą czystą miłość. Jednak dusza, ponieważ zatrzymana jest przez grzech, nie może podążyć tam, gdzie przywołuje ją Bóg; nie może zjednoczyć się w spojrzeniu, którym Bóg chce ją do siebie przywołać. Znowu dusza zauważa dotkliwość tego, że powstrzymywana jest przed spoglądaniem w Bożą światłość; również instynkt duszy, ponieważ jest przywoływana przez jednoczące spojrzenie, pragnie uwolnienia. Podkreślam, że zrozumienie wszystkich tych spraw rodzi w duszach ból, jaki odczuwają w czyścicu. Nie czynią rachunku swego bólu; chociaż jest bardzo wielki, uważają, że jego dotkliwość jest daleko mniejsza, niż zło, które wyrządziły same przeciwstawiając się woli Boga, który, co wyraźnie rozumieją, żywi do nich największą i najczystsza miłość. Mocno i nieustannie miłość ta pociąga ku sobie duszę tak jednoczącym spojrzeniem, że nie chce ona już niczego więcej, poza tym, by to zrobić. Dusza, która to rozumie, gdyby mogła znaleźć gorszy fragment czyścica, w którym szybciej usunięte zostałyby przeszkody na jej drodze, rzuciłaby się tam szybko sama, popychana zgodną miłością między nią a Bogiem”.*

## OCZYSZCZANIE W CZYŚĆCU

W jaki sposób Bóg wykorzystuje czyściec, by uczynić duszę w pełni czystą. Dusza nabiera w czyścicu czystości tak wielkiej, że gdyby została w czyścicu jeszcze po oczyszczeniu, nie mogłaby już cierpieć.

Z tego pieca Bożej miłości wydobywają się promienie światła i wystrzelują w kierunku dusz, a są tak przenikliwe i wystarczająco mocne, że zdaje się, iż są w stanie unicestwić nie tylko ciało, ale i duszę również, o ile byłoby to możliwe. Promienie te wykonują dwa zadania: pierwszym jest oczyszczanie, drugim niszczenie.

Spójrzmy na złoto: im bardziej się roztapia, tym lepsze się staje, można wytapiać je aż ulegną w nim zniszczeniu wszystkie zanieczyszczenia. Na tym polega działanie ognia w rzeczach materialnych. Dusza nie może być zniszczona, o ile spoczywa w Bogu, lecz jeśli tylko sobą jest zaprzątnięta, może się zatracić; im bardziej jest oczyszczana, tym bardziej umiera dla siebie, aż w końcu staje się czysta w Bogu.

Kiedy złoto oczyszczone zostanie do poziomu najwyższej próby, żaden ogień, nawet bardziej intensywny, nie jest już w stanie nic zmienić; nie samo złoto, a zanieczyszczenia może on przecież w ten sposób usunąć. Takie jest działanie Bożego ognia w duszy: Bóg trzyma duszę w ogniu aż do chwili, gdy wszystkie niedoskonałości spłoną i stanie się doskonała, to jest, do osiągnięcia najwyższej próby - każda dusza jednak według właściwego dla niej stopnia.

Kiedy dusza zakończy oczyszczanie, w pełni spoczywa w Bogu. Nie pozostaje w niej nic z niej samej; jej istnienie jest w Bogu, który prowadzi tę jaśniejącą duszę do siebie. Dusza nie może więcej cierpieć, bo nie pozostało w niej nic, co mogłoby jeszcze być usunięte przez płomienie. Zatrzymana w ogniu, gdy była już oczyszczona, nie czułaby bólu. Ten ogień Bożej miłości byłby raczej dla niej jak życie wieczne i w żaden sposób nie mógłby jej zeszpecić.

## UJAWNIANIE GRZECHÓW W CZYŚĆCU

Dusza została stworzona, a także przygotowana, by osiągnąć doskonałość, o ile będzie żyła w zgodzie z Bożymi przykazaniami i nie popełni błędu splamienia się jakimkolwiek grzechem. Jednak obciążona wielką winą z powodu grzechu pierworodnego, dusza utraciła ten dar i łaskę a nawet życie, i nie mogła być ponownie podniesiona inaczej, jak z Bożą pomocą. Lecz choć Bóg, poprzez chrzest, podniósł ją do życia, dusza nadal jest podatna na zło i ma skłonności do ulegania grzechom doczesnym bez oporu. A w ten sposób umiera ponownie.

Wtedy Bóg, przez kolejną łaskę dźwiga duszę ponownie, nawet tak skalaną i tak w siebie zapatrzoną, że wszystkie Boże wysiłki, o których rozmawialiśmy, potrzebne są, by przy jej o pierwotnym stanie, w jakim Bóg ją stworzył. Bez nich dusza nigdy nie wróciłaby do tego stanu. A gdy dusza znajdzie się na drodze do osiągnięcia swego pierwotnego stanu, potrzebuje przemienienia w Bogu płomieniem tak wielkim, że to jest jej czyścicem. Nie w ten sposób, że poszukuje go w czyścicu, lecz jej instynkt ku Bogu, płomienny i uparty, staje się czyścicem.

Ostatni akt miłości dokonywany jest przez Boga bez jakiegokolwiek udziału człowieka. Tak wiele ukrytych niedoskonałości posiada dusza, że, jeśli by je dostrzegła, żyłaby w rozpacz. Ale w stanie o jakim mówimy są one wszystkie wypalane, i dopiero kiedy znikną, Bóg ukazuje je duszy, przez co może ona

zrozumieć Boże działanie tego płomiennego ognia miłości, które niedoskonałości te wypaliło.

## SPRAWIEDLIWOŚĆ W CZYŚĆCU

Dusze w czyścicu nie są już w stanie zdobywać zasług. Jak te dusze postrzegają akty miłosierdzia podejmowane dla nich na tym świecie. **Jeśli poprzez skrucę dusze w czyścicu mogłyby się oczyszczać, to w jednej tylko chwili mogłyby zadośćuczynić za swe grzechy, tak oszałamiająca byłaby siła ich żalu spowodowana przez jasne rozumienie powagi każdej przeszkody odgradzającej od ich ostatecznego celu i miłość do Boga.**

Wiemy jednak z całą pewnością, że nawet najmniejsza cząstka ich długu nie jest im darowana, ponieważ pochodzi on z wyroku Bożej sprawiedliwości. To właśnie jest wola Boża. Jednak co do dusz, one nie dokonują już wyborów same, nie mają własnych poglądów ani woli, zachowują wyłącznie Bożą wolę i tym samym to jest ich wyznacznikiem.

Więc jeśli poczyniona zostanie za dusze w czyścicu przez tych, którzy na tym świecie pozostali, pobożna ofiara, by skrócić czas ich cierpienia, nie mogą odwrócić się i z czułością pochwalić ten uczynek, poza sytuacją, gdy jest to uzasadnione wyrokami Bożej sprawiedliwości i pozostaje w zgodzie z Jego wolą. Dusze wszystko pozostawiają w rękę Boga, który sam odwdzięcza się za wszystko z nieskończoną szczodroblewością. Gdyby mogły zwrócić się z pochwałą za dobre dzieło inaczej, niż w zgodzie z wolą Bożą, byłyby same w tym, co zrobiły i mogłyby utracić obraz Bożej woli, a to byłoby dla nich piekło. Dlatego oczekują niezłomnie na to, co od Boga otrzymują, czy będzie to przyjemność, szczęście czy cierpienie, i nigdy już nie odwrócą od niego oczu, by spojrzeć na siebie.

## ZADOWOLENIE W CZYŚĆCU

Tak blisko są dusze w czyścicu Boga, i tak są Mu posłuszne, że radują się we wszystkich rzeczach podległych Jego woli. I jeśli dusza przyniosłaby przed oblicze Boga najmniejszą plamkę, która nie została usunięta, zadałaby sobie największą ranę. Bo skoro czysta Miłość i najwyższa Sprawiedliwość nie toleruje splamionych dusz, i noszenie plam w obecności Boga nie przystoi, dusza ta cierpiałaby mękę gorszą niż w dziesięciu czyścicach. Pragnąc w pełni zadowolić Boga, nie może jeszcze się zbliżyć, nawet jeśli niewiele już do oczyszczenia jej brakuje, a nawet gdyby to miało trwać mgnienie oka, jest to dla duszy nie do zaakceptowania. Prędzej rzuciłaby się do tysiąca piekieł, gdyby miała jeszcze na sobie najmniejszy ślad do oczyszczenia, niż stanęła w Bożej obecności nie będąc całkowicie oczyszczona.



## PRZESTROGI Z CZYŚĆCA

I tak błogosławiona dusza, pojmując, dzięki Bożemu światłu, rzeczy o których wspomnieliśmy, woła: *Chętnie wzniosłabym płacz tak głośny, by wzbudził lęk we wszystkich ludziach na ziemi. Chciałabym im powiedzieć: Nieszczęśnicy, dlaczego pozwalacie tak się zaślepić przez ten świat, którego potrzeby są dla was tak wielkie i poważne, a które w ogóle was nie zabezpieczą, co przyjdzie wam zrozumieć to w chwili śmierci? Waszym schronieniem jest nadzieja na Boże miłosierdzie, która jest bez wątpienia bardzo wielka, ale wy nie dostrzegacie, że ta wielka Boża dobroć będzie osądzała was za czyny sprzeczne z wolą dobrego Pana. Jego dobroć nakłania cię do podporządkowania się Jego woli, lecz nie daje nadziei, gdy będziesz czynił źle, bo sprawiedliwość nie popełnia błędów, a w ten bądź inny sposób w pełni musi stać się jej zadość. Nie masz śmiałości powiedzieć: "Wyznam swoje grzechy i wówczas otrzymam pełne odpuszczenie grzechów i od tej chwili będę z nich oczyszczony i dzięki temu ocaleję". Pomyśl o spowiedzi i żalu potrzebnych do całkowitego odpuszczenia grzechów, nie tak łatwo osiąganego. Gdybyś wiedział, jak trudno jest osiągnąć, drżałabyś z wielkiego lęku, że łatwiej je utracić, niż uzyskać.*

## RADOSNE CIERPIENIE W CZYŚĆCU

Wiem, że dusze cierpiące męki czyśćca mają przed oczami dwa efekty Bożego działania:

- 1) Po pierwsze, znoszą swoje cierpienie ochoczo, ponieważ dostrzegają jego słusność, bo pojmują, jak zasmucają Boga. Wiedzą także, że jest ono przejawem wielkiego miłosierdzia, czerpiąc z zadośćuczynienia najdroższej krwi Jezusa Chrystusa, choć jeden grzech zasługuje na tysiąc wiecznych piekieł. Dusze w czyśćcu znoszą cierpienie ochoczo, dlatego że wiedzą, iż w pełni na nie zasłużyły i że sprawiedliwie zostały potraktowane. Odkąd ich woła znikła, nie skarżą się Bogu, a same osiągnęły wieczny żywot.
- 2) Drugim efektem Bożego działania, który dostrzegają dusze w czyśćcu, jest szczęście, jakie dusze odczuwają z powodu rozpatrywania Bożych rządów oraz miłość i miłosierdzie, jakimi napełnia On dusze.

W jednej chwili Bóg utrwala te dwa spostrzeżenia w ich umyśle, a ponieważ są one w stanie łaski, świadome są ich i rozumieją je w dostępnym dla nich stopniu. Tym samym obdarzone zostają wielkim i nieskażonym szczęściem; wzrasta ono nawet w miarę ich zbliżania się do Boga. Mają tę wizję nie w sobie i nie przez siebie, ale w Bogu, którym daleko bardziej są pochłonięte, niż bólem, z powodu którego bardzo cierpią, i który daleko bardziej przyczynia się do pomniejszania ich długu, w porównaniu z samym ich cierpieniem.

Każde spojrzenie Boga przewyższa jakikolwiek ból i radość, jaką odczuwają. Jednak, pomimo że przewyższa ból i radość tych dusz, w najmniejszym stopniu nie może im ulżyć.

## CZYŚCIEC ZA ŻYCIA W ODCZUCIU PEWNEJ ŚWIETEJ OSOBY

Ten rodzaj oczyszczenia, jaki dostrzegam w duszach w czyścicu, odczuwam w sobie. W ciągu ostatnich dwóch lat odczuwam to często; z każdym dniem lepiej to czuję i rozumiem. Moja dusza zdaje się żyć w ciele, jakby była w czyścicu, który podobny jest do prawdziwego czyścica, z tą tylko różnicą, że ciało znieść może tylko tyle cierpienia, by nie umrzeć. Jednak zwiększa się ono stopniowo, aż do śmierci ciała.

Widzę, jak moja dusza odsuwa się od wszystkich rzeczy, nawet niematerialnych, którymi się karmiła. Radość, zachwyt, pociecha; brakuje chęci, by cieszyć się tymi rzeczami, niematerialnymi i tymczasowymi, bo tak dyktuje wola, rozum i pamięć, więc nie mogę nawet powiedzieć, że jedne rzeczy zadowolają mnie bardziej niż inne. Wewnętrznie czuję się niejako oblegana.

Wszystkie sprawy, które odświeżały moje duchowe i cielesne życie, krok po kroku usuwane są z mego wnętrza i teraz, gdy znikły, wiem, iż były dla mnie pożywką. Lecz tak znieawidzone i wstrętne stały mi się te sprawy, gdy tylko je zrozumiałam, że wszystkie znikły i nigdy nie wrócą.

Stało się tak z powodu wewnętrznego instynktu nakazującego pozbywać się wszystkiego, co przeszkadza w osiągnięciu doskonałości; tak bezwzględny jest ten instynkt, że spełnienie wszystkich jego zamysłów wymagałoby rzucenia się raczej do piekła. Stąd usuwa on z wnętrza człowieka to wszystko, czym dotąd się żywiła jego dusza, nalegając tak zmyślnie, aż nawet najmniejsza drobina niedoskonałości zostanie dostrzeżona i znieawidzona.

Mój człowiek zewnętrzny, jeśli nie odpowiada na to wezwanie, jest tak długo naciskany, aż wreszcie nie znajdzie na ziemi niczego, co byłoby w stanie go zadowolić, jeśli ulegać będzie nadal swoim ludzkim upodobaniom. Nie pozostawił ukojenia Bóg, który robi wszystko to z miłości i litości, by stało się zadość Jego sprawiedliwości. Dostrzegając to mój zewnętrzny człowiek otrzymuje wielki spokój i szczęście, ale szczęście to ani nie zmniejsza mego cierpienia, ani nie osłabia nacisków.

Nigdy jakikolwiek ból nałożony na mnie nie byłby na tyle duży, bym odstąpiła od Bożych nakazów. Nie chcę opuszczać mego więzienia ani szukać przed nim ucieczki; czyń Boże, co potrzeba! Moim szczęściem jest zadowolenie Boga, nie mogłabym cierpieć bardziej, niż wtedy, gdy odeszłabym od Bożych nakazów, znając Jego sprawiedliwość i bezmiar miłosierdzia.

Mówiąc o wszystkich tych sprawach, które widziałam i których, poniekąd, dotykałam, nie byłam w stanie znaleźć słów na tyle odpowiednich, by opisywały je tak, jakbym chciała. Ani opisać właściwie tego, co się we mnie dokonywało, tak jak to w duszy czułam. Nie mniej próbowałam.

Świat zdaje się być moim więzieniem, ciało krępującym łańcuchem, a dusza moja oświecona łaską odczuwa ciężar egzystencji, która zatrzymuje i nie dopuszcza do osiągnięcia celu. Przysparza to mej duszy wiele cierpienia, co jest bardzo bolesne. Łaska Boża napełniła mą duszę pewną godnością, która uczyniła ją podobną nieco Bogu; czy raczej On udzielił mej duszy swojej dobroci, przez co stała się z Nim jednością.

Skoro niemożliwe jest, by Bóg cierpiał z powodu bólu, odporność ta udziela się również duszom, które przyciąga w swoje pobliże; im bardziej się zbliżają, tym bardziej uczestniczą w Jego doskonałości.

Wszystko, co powstrzymuje duszę na tej drodze, jest dla niej niewyobrażalną udręką. Ból i przeszkody wrywają duszę z jej pierwotnego, naturalnego stanu, który objawiony jej został przez łaskę, a widząc się pozbawioną zdolności do jego osiągnięcia, cierpi bardziej bądź mniej, według miary proporcjonalnej do jej pragnienia Boga.

Im bardziej dusza poznaje Boga, tym bardziej Go pragnie i tym mniej grzechów popełnia, tak iż przeszkody na jej drodze zdają się dla niej tym bardziej okropne, ponieważ dusza czysta jest nieskończenie i w pełni rozpamiętana w Bogu, bo wie kim On prawdziwie jest.

Tak jak człowiek, który wolałby raczej śmierć ponieść i wiążący się z tym ból, niż obrazić Boga, bo oświecony światłem Bożym gorliwość w służbie ku jego czci przedkłada nad cielesną śmierć, tak dusza znająca Boże przykazania ceni je bardziej, niż wszelkie wewnętrzne i zewnętrzne udręki, najgorsze z możliwych, ponieważ jest to dzieło Boże, przewyższające wszystko, co można czuć lub sobie wyobrazić.

Co więcej, gdy Bóg w najmniej nawet części wypełni duszę, obejmie ją w pełni, tak że nic więcej nie będzie się dla niej liczyło. Tym samym dusza utraci wszystko to, co było jej własne, i nie może już ani widzieć, ani mówić, ani cokolwiek stracić bądź jakkolwiek cierpieć, ale, co wcześniej wyraźnie zostało wyjaśnione, wszystko to staje dla niej zrozumiałe w jednej chwili, gdy przekracza próg tego życia.

Na koniec, podsumowując ten tekst, spróbujmy zrozumieć, że wszechmocny i miłosierny Bóg sprawia, że to wszystko, co jest ludzkie, jest usuwane, i że w czyścisku dokonuje się oczyszczanie duszy.

**ŹRÓDŁO:** Wykorzystano materiały [www.angel-blog.pl/archiwum/](http://www.angel-blog.pl/archiwum/) z 2007 roku.

## MODLITWA DO MATKI BOŻEJ ZA DUSZE W CZYŚĆCU

*Najświętsza Panno Nieustającej Pomocy, Matko Litościwa, racz spojrzeć na biedne dusze, które sprawiedliwość Bożą w płomieniach czyścicowych zatrzymuje. Drogie są one dla Twego Boskiego Syna, zawsze Go kochały i teraz pałają żądzą oglądania i posiadania Go, lecz nie mogą przerwać swych więzów, a ogień okrutny je pożera.*

*Niech się więc, wzruszy Twoje Serce, Litościwa Matko, pośpiesz z pociechą tym duszom, które Cię zawsze kochały i teraz ślą swe westchnienia do Ciebie. To są dzieci Twoje, bądź więc im pomocą, nawiedzaj je, osładzaj im ich męki, skróć im cierpienia i nie zwlekaj z ich wybawieniem. Amen.*

## MODLITWA DO MATKI BOŻEJ Z GÓRY KARMEL ZA DUSZE CZYŚĆCOWE

*O, Najmilsza, Matko Boża z góry Karmel. Ty jesteś radością Kościoła Zwycięskiego, pomocą Kościoła Wojującego i pocieszeniem Kościoła Cierpiącego, dlatego usilnie modlimy się do Ciebie, skieruj swoje miłosierne spojrzenie na te dusze, które cierpią męki ognia czyścicowego i uwolnij je tak szybko, jak to tylko możliwe, by mogły być dopuszczone do oglądania Boga w wiekuistej radości.*

*Pamiętaj i pomóż, o Święta Matko, szczególnie moim krewnym, którzy są najbardziej opuszczeni i pozbawieni pomocy.*

*Najmiłosierniejsza Matko, wylej zasługi drogocennej Krwi Pana Jezusa na te wybrane dusze Jezusa Chrystusa, aż zostaną pocieszone wspaniałościami niebiańskimi.*

*A wy, Święte Wybrane Dusze, które możecie tak wiele dla nas uczynić swoimi modlitwami, wstawiajcie się za nami i uwolnijcie nas od niebezpieczeństw ciała i duszy. Ochroniajcie nasze rodziny, aż wszyscy zostaniemy dopuszczeni do wiekuistej szczęśliwości. Amen.*

**"JEZU, MARYJO, KOCHAM WAS, RATUJCIE DUSZE!"** (Tym aktem ratujesz 1 duszę od piekła)